

byli mianowanymi poza nią; gdyby więc byli nawet ministrami parlamentarnymi, nowi ministrowie reprezentowaliby w rządzie co najwięcej izbę zmniejszoną w znaczeniu swém przez wprowadzenie systemu plebiscytowego i reprezentowaliby ją w obec cesarza obdarzonego świeższym obecnie od izby i wspanialszym mandatem. Dżemiki więc i opinia, jeszcze raz mówię, przyjęły nominacje te obojętnie, sine amore nec odio, wedle wyrażenia Tacyty. Przecież jednak należy, że nominacje te mogły być o wiele mniej parlamentarnymi. Oprócz księcia de Gramont, który jako dyplomata ciągle za granicami Francji zajętą, prawie żadnego dotąd nie brał udziału w życiu wewnętrznym narodu, a zatem do żadnego właściwie stronnictwa politycznego w kraju nie należy, będąc za to wyjątkowo przez cesarza lubionym; oprócz księcia de Gramont, bezbarwnego nawet w kwestiach polityki zewnętrznej, dwaj inni nowi ministrowie reprezentują każdy mniej więcej jeden z dwóch środków izby: p. Mége, dotychczas wicemarszałek izby, należy do tych, co podpisali interpelację 116 i prawemu środkowi nieziemiennie byli wiernymi; p. Plichon mniej więcej należy do lewego środka; powiadam: mniej więcej, bo deputowany ten stanowił zawsze jakoby przejście między dwoma środkami, z których drugi szczególnie (lewy) tak mało zdecydowanego koloru. Książę de Gramont, by, oprócz marszałka Le Boeuf, był choć jeden minister-senator, ma być mianowany senatorem, co dało powód do żartów, że ministra nie w senatu, ale do senatu wzięto. — Senatorami mają być mianowani jeszcze — nominacje już nawet podobno podpisane — pp. Saint-Marc de Girardin, z Debatów, Prévort-Paradol, również z Debatów, Emil Girardin, właściciel Liberté, de Flavigny, członek plebiscytowego komitetu, i p. Laboulaye, wszyscy za zasługi w propagandzie na korzyść plebiscytu położone. O panu Laboulaye kilka dzienników rządowych, a także i Opinion Nationale powtarzają, że nominacja tego uczonego na ministra oświecenia już była zupełnie udecydowaną aż do siódmej godziny wieczorem w niedzielę i że wtedy dopiero zwrócono uwagę cesarza (podobno ze strony cesarzowej) na kilka jadowitszych i bezwzględniejszych ustępów z Księcia-Pudła (znana satyra na cesarstwo i w ogóle na system rządów monarchicznych przez pana Laboulaye) i że to dopiero zmieniło postanowienie; — nominacja na senatora ma jednakże być utrzymana. O panu Mége, nowym ministrze oświaty, nie a nie więcej od tego, co wyżej, powiedzieć się nie da; w świecie naukowym nie znany, praktyki w wydziale tym nie mający żadnej, będzie on prawdopodobnie ministrem oświaty bez iucyatywy, nie zastąpi pana Ségris, a tym więcej żalowanego powszechnie pana Duruy. Za to też i wydział pana Mége znacznie obcięty został przez pana Richard na rzecz nowo-utworzonego, a raczej dokończonego ministerstwa sztuk, nauk i literatury. Biblioteki, instytut, akademie, konkursy, nagrody, zachęty dla literatury i nauk tu poszły. Za to oddano ministerstwu rolnictwa i handlu dotychczas ze sztakami pięknymi połączony zarząd stad i ogierów koronnych. Myśl ta utworzenia ministerstwa sztuk, nauk i literatury, łączącego pod jednym zarządem wszystkie najświetniejsze objawy narodowego życia, nie jest bez wdzięku, a może być nawet i nie bez pożytku, jeśli p. M. Richard z nową też instytucją zdoła wszystko dobrze wygnać, jakie się da. P. Plichon jest klerykałem we względzie przekonania religijnych, protekcyjoniści w materjach ekonomiczno-handlowych; co do charakteru dobry i uczciwy człowiek. Jako minister rolnictwa i handlu mógł być kompromitującym, jako minister oświaty nader niebezpiecznym nawet, ale na posadzie, jaką otrzymał (ministra robót publicznych), będzie mógł zrobić więcej dobrego niż złego.

Pomimo jednak tego parlamentarnego koloru, nadanego nowemu gabinetowi, prasa parlamentarna nie przestała się niepokoić. Zbyt żywo ma ona jeszcze w pamięci przedczorajszy raport pana Olivier do cesarza o potrzebie nowej kodyfikacji ustaw we Francji. Raport ten, przedkładający rzecz pożyteczną i dobrą (prawdopodobnie wróć do innym razem), mieści jednak pewną frazę, która Thiersa a nawet Guizota i innych koryfeuszów parlamentaryzmu zadrasnęła do żywego, frazę właśnie początkową, w której p. Olivier wyraża, że czas już, by izba zaprzestała dyskusji politycznych: „Francja posiada dziś konstytucję, której równie liberalnej nie ma na świecie, nie ma więc potrzeby dobijać się nowych wolności a zająć się powinna rzeczysławistami interesami (affaires), do których między innymi należy kodyfikacja ustaw itd.“ Fraza ta, oprócz tego, co sama przez się nieprzyjemnego zawiera dla parlamentarystów, tym jeszcze razi, że jest stereotypowym frazesem ministrów drugiego cesarstwa, prawie bez zmiany powtarzaną od 1852—1860 r. przez Persigny'ch, Roulandów, Billautów i Rouherów z kolei: „Pas de discussions inutiles, pas de bavardage — les affaires!“

Opinion Nationale dziś znowu z innej strony temu biednemu parlamentarystowi, na który od czasu plebiscytu wszystko zda się sprowadzić, zagroza. Ogłasza dziennik ten na samym czelu artykule redaktora głównego, zasługujący na uwagę a usiłujący dowiedzieć:

a) że kwestie parlamentarne, spory o środek-prawy i o środek lewy są, w obec z dniem każdym wzrastającą kwestyją socyjalną, kwestyją liliptotowem, dyskusyami de lana caprina a raczej bizantyjskimi sporami, w chwili gdy w wrót nowy barbarzyńcze: socyalizm;

b) że socyalizm codziennie pod społeczeństwem głębszą kopie przepaść, niebezpieczniejsze podsadza miny, że ignorować go zatem nie można, ale obliczać się z nim wypada, tym bardziej, iż nie samym mrzonkom, ale w części, najrzeczywistszym odpowiada potrzebom miejskiego społeczeństwa proletaryatu.

Domaga się więc p. Guérault od rządu zajęcia się tą kwestyją szczerze; domaga się zamianowania wielkiej narodowej komisji, która by wysłuchiwała wszystkich socyalistów a nawet przedstawicieli de l'Internationale.

Z Soboru.

* Dosłowne brzmienie zmiankowanej już przez nas depeszy w sprawach Soboru hr. Braya do posła bawarskiego przy dworze rzymskim jest następujące:

Panie Brabo! Jak depesza moja nr. 35 z dnia 7 mb. wiadomości Pana, był radz francuski tyle taskawny, iż udzielił nam dosłownego brzmienia memoriału, który zamierzył przedłożyć Jego Emuencyi kardynałowi Antoniellemu w sprawie obecnych obrad Soboru powszechnego.

Mam powód do miannania, że tymczasem krok ten, o poparcie którego hr. Daru nas upraszał, zrobiony został i że w skutek tego rząd Jego Świątobliwości mógł zastanowić się nad treścią ważnego tego dokumentu.

Uważamy go za cżyście godnym najdokładniejszego zastanowienia się ze strony Stolicy Św., Soboru i tych wszystkich, dla których pokój i niezależność Kościoła, uszanowanie w ob-

religii i spokojności sumień przedmiotami są wysokiej troskliwości.

Jako reprezentanci licznej ludności katolickiej, której żywo i lojalnie przekonania żądać nie ulegają wątpliwości, i ożywieni najszerzej do naszych urządzeń religijnych przywiązaniem i głęboką cześcią dla prawdy powagi Stolicy Św., oświadczamy, że jesteśmy z drugiej strony do energicznego oporu przeciw każdemu na stosunki pomiędzy Kościołem a państwem zaczepce, których stają i nienaruszalną podstawą tworzy u nas konkordat zawarty ze Stolicą Św. i konstytucya królestwa.

W podjętym tym względzie, panie H abio łączę się z rządem królewskim z przedstawieniami, jakie rząd cesarza Napoleona z takim wystawą umiarkowaniem i prawdą tak do Stolicy Św., by jej objawił obawy uprawnione, jakie w całej budzi katolickiej Europie droga, na którą, jak się zdaje, wstąpić zamierza wielkość Soboru.

Usilne prośby nasze łączymy z przedstawieniami rządu francuskiego a mniemamy też więcej być do tego powołani, ponieważ w łonie samego Soboru posławać wielką część reprezentantów Kościoła niemieckiego, których przychylnie religijna dobrze jest znana, że obawy nasze są dalekie od tego, by były daremne.

Proszę Cię, panie Hrabio, abyś uwagi te przedłożył kardynałowi sekretarzowi stanu i polecił je jego szczerzej i przychylniej uwadze.

W zgodzie z rządami interesowanymi, w tej ważnej kwestyi, sądzimy dopełnić świętej powinności, jeżeli głos nasz podnosimy w imię wspólności Kościoła i państwa i jeżeli, o ile to do nas należy, gwarantujemy prawa jednego i drugiego jako też pokój religijny, który dotąd był udziałem szczęśliwym naszej ojczyzny.

Przyjmij, panie Hrabio, wyraz mego wysokiego szacunku.

Monachium, 20 kwietnia 1870.

Podp. Hr. Bray.

Listy z Ameryki.

II.

(Dokończenie. Zobacz numer 114.)

Nowy Jork, 26 kwietnia.

Ledwo przez wybory i przyjęcie postawionych uchwałami kongresu warunków dokonana została rekonstrukcja stanu Teksas a tym samym ukończoną rekonstrukcja południa, a zaraz ogłoszono 15 poprawek jako integrujący artykuł konstytucyi. Takie ogłoszenie zwykle odbywa się proklamacyjną, podpisaną przez sekretarza stanu, tym razem prezydent Grant sądził rzecz tak za tak ważną, że wystosował do kongresu mesaż. Ten dokument niedługi, napisany z wielką godnością, nacechowany jest tem zadawaniem wewnętrznym, jakim przejęty być by musiał prezydent, przeprowadzający i publikujący akt, który niezawodnie jest jednym z aktów najważniejszych XIX wieku. Tym aktem bowiem ludność przeszła czteromilionową, która przed kilku laty nie miała jeszcze żadnych praw, traktowaną była jak „bydło“ — używam tego wyrazu, bo tu prawdy nie obwijają w bańkę, i tak się wyrażają dzienniki, mówiąc o przeszłości Murzynów — nadano prawa obywatelskie i to prawa najobszerniejsze, jakie posiadają mieszkańcy któregośkolwiek kraju na całej kuli ziemskiej. Tym aktem przybyło ludności wolującej Zjednoczonych Stanów 800,000 wyborców, względem których dawniej biali osadnicy, wedle orzeczeń sądowych, nie mieli żadnych obowiązków. Podniósł też prezydent Grant w swoim mesażu ważność tego aktu, a przedstawiając ich obowiązki względem rzeczypospolitej i tym, którzy od dawna, i tym, którzy dopiero od dzisiaj dźwierzają prawa, odwołał się do słów, któremi „ojciec tego kraju“, jak go tutaj nazywają, któremi Washington przemawiał w pożegnawczej mowie swojej, ustępując po raz ostatni z krzesła prezydenta: „że w kraju, gdzie wola wszystkich jego obywateli, gdzie opinia publiczna jest ostatecznie władzą, wykształcenie tej opinii, wsze rozpowszechnienie ogólnej oświaty jest pierwszym i głównym warunkiem wzrostu i pomyślnego rozwoju tej społeczności.“ Złote słowa, któremi przejął się winien patriota każdego kraju, jakkolwiek jest forma jego rządu, jakiegokolwiek jego losy a które w szczególności powinny być godłem wszelkiej czynności w naszym, a kiedy ziomek do was pisze, pozwólcie mi powiedzieć w naszym kraju. W tych szczególnie prowincjach, w których idea narodowa nie występuje jeszcze z równą wybitnością i siłą we wszystkich warstwach społeczeństwa, jedynie tylko rozpowszechnienie oświaty i niezmienioneograniczone wykonywanie praw politycznych może i musi rozbudzić drzemające jeszcze w tych warstwach i niedorośle do powiadomości uczucie narodowe. Tylko na tej drodze oświaty i coraz więcej rozwijającej się równości społecznej mogą się ziszczyć piękne słowa autora „Psalmów przyszłości“: „Z polską szlachetą polski lud“, które cytuję, bo wiem, jaki miały w kraju odgłos, chociaż radbym, aby już raz zapomniano o tym wyrażeniu „szlachty“, który powinien dzisiaj oznaczać tylko świętą w przeszłości pamiętkę, a w życiu codziennym zamienić ją w nazwę „obywatelstwa“, obejmującego bez różnicy imienia, wyznania i herbu, wszystkich kraj swój kochających synów wspólnej ojczyzny...

Ale gdzie to ja zaszedłem od Murzynów i 15 poprawek!

Więc chcąc uświetnić ogłoszenie ich praw, Murzyni w New York postanowili tutejszym zyczajam solenym obchód po głównych ulicach miasta. Zgromadziło ich się około 15,000 i pochód rozpoczął się od „Brevort House“, barzo eleganckiego hotelu w „piątą Avenue“, a trzeba wam wiedzieć, że 5 Avenue to tutejsze Faubourg St. Germain, o którym inną raz obszerniej napisałem. Owóż w tym hotelu, w którym jeszcze przed parą miesiącami nie byłoby przyjęć Murzynów, zajęli mieszkanie Revels, czarny senator stanu Mississippi, zasiadający w senacie w Washington na tem samym krześle, na którym jeszcze w roku 1862 zasiadał Jefferson Davis, najzaciętszy obrońca niewolnictwa, późniejszy sławny prezydent konfederacyi południowej. Jest to Nemesis historyczna, wielka nauka dla tych wszystkich, którzy nowym myśleniem i naukowemu helucyjom do ich dawnych zastarzałych przesądów, odmawiają stanowczo wszelką przyszłość a nawet żywotność wszelką.

Postępowali Murzyni z wielką powagą i z jasnością na twarzach radością w szerebach, trzymając się za ręce, podzieleni to wedle stowarzyszeń, do których należą, to wedle rzemiosł i zatrudnień, to w końcu wedle dzielnic miasta, w których mieszkają; każdy oddział z chorągwią, z godłami stowarzyszenia i różnymi na chorągwiach umieszczonymi politycznymi lub religijnymi napisami: Massony w fartuszkach, z oznakami tej nazwy, tu rozpowszechnionej instytucji; między oddziałami maszerowały muzyki różnych pułków milicyi, przegrywając wesołe i bardzo tu lubione melodie z „Belle Helène“ i „Geneviève de Brabant“... na cześć Murzynów! Na wielkich wozach, o 8 koniach ustrójonych w barwy narodowe, umieszczone były dzieci „czarne“, jakby pod opieką dumnie powiewającej chorągwi narodowej, „Stars and stripes“ o 37 gwiazdach w niebieskim polu, na tle chorągwi w biało i czerwone pasy. Te dzieci, dziewczęta na jednym, chłopaki na drugim wozie, trzymały w rękach chorągiewki z napisem stanów, do których należały; w powozach jechali za pochodem starzy i dignitarze różnych stowarzyszeń. Cały pochód przedstawiał widok rozczulający a wielce podnoszący ducha.

Wzrost kobiety murzynki, brzydkie bo brzydkie; trzeba im oddać tę sprawiedliwość; ale za to przybrane w kolory jak najjaśniejsze i najmniej dobrane, formowały jakby szpalier i nie było końca okrzyków radości. Publiczność, jakkolwiek w ogóle New-York nie lubi „czarnych“, a Irlandczyki, których tu jest masa, nienawidzą ich, była przeciwieście sympatycznie usposobiona i nawa w tych dzielnicach, gdzie podczas rozruchów w r. 1863 wieszano murzynów... bo czarni, nie było żadnego ekscesu, a nawet żadnej nieprzyzywalności. Wielki akt historyczny ma w sobie pewną powagę, imponującą miłośnikom wiedzy i tym, którzy, zdawałoby się, że nie rozumieją całej jego doniosłości. Dziwnie uderzała każdego z niezliczoną różnicą odcieni w kolorze tych niegdyś niewolników. Byli czarni jak heban, oczywiście z Afryki przywiezieni, byli między nimi tak biali, u których niktby nie poznał, że w nich jest krew mieszana i ogólnie w publiczności oddawano sprawiedliwość ich uczucia, że się przyznawali do dawniejszego stanu, i nie wstydziło się okazać publicznie radość i wdzięczność za powrócone im prawa człowiecze. Są to dzieci czarnych niewolnic i białych właścicieli, którzy to własne dzieci swoje potem sprzedawali i tak z zaspokojo-nym namiętnością jeszcze materyalne ciągnęli korzyści! Dziś, powtarzam, trudno było, że jeszcze przed kilku laty o dzieł jazdy w New-York odbywały się targi na ludzi.

Odbywające się teraz przekształcenie społeczne, do-wodzi znowu jaka to jest siła zwyczaju i obyczaju. I tak w stanach południowych, gdzie właśnie istniała niewola, nierównie przedziwna ludność godzi się z dzisiejszym stanem rzeczy, bo przywykli do pewnej z Murzynami wspólności, mniej czują zaszłą zmianę w stosunku prawnym; podczas gdy w Stanach północnych, gdzie wolny obywatel tylko pogardzał czarnym niewolnikiem południa, nie zwykli go wcale widzieć koło siebie, i dzisiaj widząc go koło siebie z równymi prawami, niełatwo przyzwyczajają się do tej zmiany, i więcej, prawie powiedziałbym boleśniej ją czuje.

Tymczasem i tutaj fakt dokonany wywiera swój wpływ, w senacie w Albany już ułożono wniosek, żeby na nowo przyjąć 15 poprawek, i nie masz prawie wątpliwości, że przyjęcie tej zmiany przez ociągające się jeszcze stany pójdzie gładko, bez zawikań i bez groźnego wystąpienia władzy federacyjnej.

Najwięcej do tego przyczyni się strona praktyczna nowo utworzonego stosunku. W New-York 10,000 głosów, co przy wyborach w walce demokratów z partją republikańską stanowi pewność zwycięstwa, więc o te głosy trzeba się ubiegać. Wszakże dla głosów Irlandczyków demokracja tutejsza grzmi przeciwko Anglii, podusza kwestyją Alabama i wspiera przynajmniej moralnie usiłowania „Fenian“; żeby mieć głosy Niemców, usiłuje demokracja znieść zakaz szynkowania w niedzielę, bo tu „Glass Lager“ odgrywa wielką rolę. Zatem wypadła z rachunku głosów, że trzeba się zapewnić Murzynów; znać w tym kierunku musiały wyjść instrukcje z głównego sztabu, więc pochód ich był dobrze przyjęty, i dzienniki piszą przychylnie, i będą ich kochać zrazu dla interesu, a wnet przyzwyczajanie do reszty wyroków dawne przesady i uprzedzenia.

Najciekawsze, że Kalifornia, gdzie nigdy nie było niewolnictwa, i która bardzo energicznie występowała za jego zniesieniem, dzisiaj bardzo niezadowolona z 15 poprawek i grozi, że jego ścisłemu wykonaniu opierać się będzie. Dla czego? Oto 15 poprawek przyznaje prawa obywatelstwa bez różnicy „rasy i koloru“, a w Kalifornii jest dużo Chińczyków „żółtych“, których pod nazwą „Creolis“ do pracy chętnie tam sprowadzają; p. Koopmanshix jest głównym liwerantem tych zakontraktowanych chińskich robotników. Owóż w Kalifornii lubią ich pracę, ale nie lubią ich rasy, którą pogardzają, uważając ją za rasę pośledniejszą, a przecież pod względem arystokracji wedle dawności pochodzenia wyżej stoją Chińczyki jak Anglosaksony, i której nie chcą przyznać praw obywatelstwa.

Ale nie nie pomoże, i Chińczyk będzie wotował jak dopełni potrzebnych warunków, a odcinając długą piękną kose, dowodzi on już dzisiaj, że nie myśli wracać do państwa niebieskiego, więc niezawodnie za parę lat zobaczymy i Chińczyka w kongresie, jeżeli on przy wielkiej przebiegłości swojej nie uzna, że lepiej nie wdawać się w politykę i tylko robić pieniądze, a na tem się Chińczyk niesłychanie rozumie, może jeszcze lepiej jak Yankee. Przy budowie kolei Chińczyk najlepszy na świecie robotnik, i Amerykanie przyznają, że bez Chińczyków nie byłoby można w tak krótkim czasie ukończyć tej olbrzymiej kolei, przecinającej cały kontynent amerykański, od Atlantyku do Cichego Oceanu.

Z nowin ścisłe politycznych niedużo mogę dodać ważnego.

Z wielką niedocierliwością oczekują wniosku komitetu spraw zewnętrznych w Senacie, co do układu o aneksyi St. Domingo, której zatwierdzenia prezydent Grant gorąco pragnie, chcąc zapewnić przewagę Zjednoczonych Stanów w odnodze meksykańskiej, do której St. Domingo, w szczególności zaś port i odnoga Samana stanowi jakoby klucz. Dojrzały politycy tutejsi, na ich czele Sumner, nie są za tą polityką aneksyi terytorialnych, bo na wielkich pustych jeszcze obszarach Ameryce północnej nie braknie, oni chcieliby tylko rozkrzewiać ducha tej rzeczypospolitej, ale uczucie mas inaczej rzeczy pojmują, i każdy prawdziwy Yankee o tem tylko marzy, aby od bieżąca północnego do równika, od Atlantyku do Cichego Oceanu, powiewał jedynie tylko gwieździsty sztandar Zjednoczonych Stanów.

An.eksya St. Domingo jest przeto ze strony prezydenta może więcej krokiem przeważnym do zapewnienia sobie powtórnego wyboru, aniżeli aktem prawdziwej polityki. Do tych wyborów w listopadzie 1872 już dzisiaj przygotowują się stronnictwa, i będzie walka niesłychanie żywa i zacięta. Tak jak rzeczy dzisiaj stoją, mając nowo przybyłych 800,000 głosów „czarnych“, które już z widocznością samą za prezydentem Grant wotować będą, trudno przypuścić, żeby jakikolwiek jego współzawodnik mógł zwyciężyć, szczególnie jeżeli jeszcze aneksya nowych terytoriów zaodwołaną będzie miłość własna narodowa. Zresztą w stronnictwie demokratycznym nie masz dzisiaj żadnej wielkiej znakomitości politycznej, a w stronnictwie republikańskim nie masz także męża, któryby na polu politycznym mógł dorównać choćby w części tylko sławie wojenną jenerała Grant. W końcu co do jego dotychczasowej administracyi, dług publiczny coraz się zmniejsza, papiery się podnoszą, kurs złota upada, więc jak na teraz wszelka szansa jest za powtórnym wyborem prezydenta Grant.

O tak zwaną „founding-bill“, mającą za przedmiot skonsolidowanie długu publicznego i redukcji procentów, która przeszła przez obrady senatu, nie wam dzisiaj nie powiem, aż przejdzie przez izbę reprezentantów, przez którą z zasadami przez senat przyjętymi zapewne nie przejdzie.

„Army-bill“, wniesiony w izbie reprezentantów przez ministra wojny, przeszedł już i przez senat, niektóre

dość ważne zmiany uczynione tam przyjęte zapewne będą i przez izbę reprezentantów, do której bill powrócił, który potem nabędzie już moc prawną. Armia regularna Stanów Zjednoczonych z ludnością przeszło 40-milionową liczy 20,000 żołnierza, mówię dwadzieścia tysięcy i na tej armii nowy bill, wniesiony przez jenerała, uskuteczni oszczędność około 12 milionów franków. Czy rządy europejskie nie mogłyby się tego nauczyć od Ameryki? a ci, którzy zwiedzają Amerykę, czy tylko „rewolwer“ w kieszeni uważają za najcenniejszy nabytek tutejszych obywateli?

Ale czas skończyć, więc jeszcze tylko dodam, że nasz ziomek, fortepianista Kowalski, dał tu koncert w „Steinway-Hall“ licznie odwiedzany, i dzienniki bardzo się pochlebnie wyrażają o jego grze. Tyle na dzisiaj, może już i nadto.

PRUSY.

* Berlin, 18 maja. Projekt do prawa, tyczący się obowiązku gmin wspierania ubogich załatwił sejm Rzeszy północno-niemieckiej na wczorajszym posiedzeniu plenarnym. Wniosek posła Laskera, ażeby dozwolone były kroki prawne w sporach, jakby wynikały mogły z zastępowania pomienionego prawa i ażeby za najwyższy trybunał rozstrzygania w podobnych sprawach uznano główny sąd związkowy w Lipsku, odrzucono znaczną większością. W rozprawach nad pomienioną poprawką brali udział posłowie Lasker, Miquel i Wedemeyer. — Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiono znaną interpelacyją posła Friesa, następnie rozpoczęły się obrady nad pożyczkami premiiowanymi. — Już jutro, co pojutrze, tak utrzymuje Provinzial Correspondenz, rozpoczyna się w sejmie Rzeszy północno-niemieckiej rozprawy w trzecim czytaniu nad nowym kodeksem karnym dla Związku północno-niemieckiego. Tenże organ utrzymuje, że rządy gotowe przystać na wszystkie poprawki, przez sejm poczynione, byleby nie na zniesienie w zasadzie kary śmierci. Podobno w najgorszym razie przystanie on, żeby nie karano śmiercią zbrodniarzy stanu itd., lecz nigdy nie przystanie na zniesienie tej kary za mordstwo itd. Kreuz Ztg występuje w dzisiejszym communique mianowicie za zatrzymaniem kary śmierci za zamach na życie panujących i wylicza cały szereg zamachów, na królów i cesarzy wykonywanych. W końcu jednakże organ ten feodally nie śmie dedukować, żeby przez zniesienie kary śmierci na królobójców podobne zamachy całkiem ustały, lecz odwołuje się, że lud zniesieniu kary śmierci jest przeciwny i jako dowód podaje, że Sefteloge, który wykonał zamach na życie Fryderyka Wilhelma IV, byłby rozszarpał, gdyby nie oficerowie i konstablerzy z rozkazu króla nie byli go osłonięli. — Być to wszystko może, bo człowiek w uniesieniu do popełnienia niejednego kroku nieroztropnego jest zdolny, którego nigdy nie popełnił po dokładnej rozwadze.

Posiedzenia sejmu Rzeszy północno-niemieckiej już zapewne w dniu 28 bm. zamknięte zostaną, w skutek czego już wyborcy nie będą powoływani do urny, ażeby wybrać nowych reprezentantów w miejsca opróżnione.

Najjaśniejszy Pan przyjmował dziś z rana jenerał-adjutanta Bonina i barona Manteuffla, słuchając referatu gabinetu cywilnego i prezydował o godzinie 1 z południa radzie gabinetowej.

Car Aleksander nadał komenderującemu jenerałowi pierwszym korpusu armii pruskiej, jenerałowi jazdy, Manteufflowi, który mu towarzyszył od granicy Litwy do Berlina, order Aleksandra Newskiego z brylantami. Jenerał Manteuffel wraca dziś do Królewca.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 17 maja. Za ministerstwem hr. Potockiego oświadczył się przed kilku dniami dziennik, którego znaczenia zaczepiać niepodobna. Pesti Naplo bowiem, uznany organ stronnictwa Deaka i ministerstwa hr. Andrasiego, ogłosił artykuł wstępny podnoszący nasamprzód, że Węgry ani są uprawnione ani nie mają chęci wzmianzania się bezpośredniego do rozwoju wewnętrznego stosunków zachodniej półowy monarchii, lecz że przeciwnie nagły w tem mają interes, aby stosunki te się skonsolidowały. Dalej podnosi rzeczony artykuł, że Węgry nie odmawiają swej sympatyi akcji, która stara się zadość uczynić narodowym i autonomicznym pragnieniom, że zaś pragnienia te o tyle tylko za uprawnione uważa, o ile to zgodnym z jednnością państwa i że dla tego „granice pojedynczego postępowania rządu tam, gdzie zaczyna się federalistyczny ustrój monarchii.“ Jako moment uspokajający podnosi nareszcie Pesti Naplo, że przez ministerstwa hr. Andrasya „z ostatniej swej do Wiednia podróży ugruntowane dobrze przywoził przekonania, że polityka ugodna ministerstwa hr. Potockiego polega na ciągłości prawnej i że stanowczo stara się o przeprowadzenie ugody na drodze przez konstytucyją przepisanej.“

Co do ugody samej, są odnośnie z Czechami układy w tej chwili w pełnym biegu; waga ich zaś jest tak wielka, że zdaniem Presse polityczny punkt ciężkości Austrii obecnie w Pradze spoczywa, ponieważ konferencje, które się tamże od soboty toczą, decydującymi są dla tymczasowego wypadku akcji ugodnej. O obecnym zaś stanie sprawy ugodnej piszą ztamtąd do tegoż dziennika: Minister rolnictwa przybył w sobotę o 11 godzinie w nocy, przyjęty na dworcu przez deputacyją klubu agronomicznego i odprowadzony potem do hotelu pod „Schwarzess Ross“, gdzie nań czekał z uprzejmem nader przywitaniem Smolka. Równocześnie przybył Pragę z Berna, którego były jego kolega w morawskim sejmie dr. Meznik i dr. Klauzy na dworcu oczekiwali. Podczas kiedy dziś przed południem Petruo więcej niż raz jeden korzystał ze sposobności, by zgromadzonym wydziałom patryotyczno-ekonomicznego towarzystwa i c. esko-politycznego klubu przedstawić jasno, że cesarz nigdy nie zezwoli na to, aby kroki w sprawie ugodnej przedsięwzięte zerwały szranki drogi konstytucyjnej, zajmowali się tak Smolka jak Pragę sprawą nader nieważną, pojednaniem stronnictwa Narodnich Listów z stronnictwem Pokroku. Pp. Skrejszowskiego i Gregra obroniono procz tego i dla tego jeszcze, ponieważ nie przestrzegają karności, pismem swym samodzielnie nadają kierunek a nawet groźnie opierają się przewodcom, gdy ci chcą się pozbyć pewnych utopii a uciegać się za celami praktycznymi. Ale każdy z tych panów ma swe osobne interesa a powodzenie jednego zniewala drugiego nie do tego, by poszedł tą samą drogą, lecz by pierwszemu przeszkodzić w dalszym powodzeniu. Tak musiał i dziś federalista morawski jak i Potak zaniechać usiłowań dalszych, by założone pierwotnie przez czeskich przewodców dzienniki poddać znowu tym przewodcom. Hrabieju Potockiemu zaś wypadła, jeżeli Czechów obecnie nie chce uważać za to, że co siebie sami uważają, to jest za panów sytuacyi, aby i z panami Gregrem i Skrejszowskim pomówić o sówko, bo takowi mniemają, że przez swe zbyt głośne dzienniki już dostatecznie zwrócili na siebie uwagę, by ich nie pominięto.

kach blaszanach wraz z przepisem użycia 1/2 funta za 18 sgr.
funt za 1 tal. 5 sgr., 2 funty za 1 tal. 27 sgr., 5 funty za 4
20 sgr., 12 funt. za 9 tal. 15 sgr., 24 funty za 18 tal. — Re-
lisciére Chocolatee w proszku 1 tabliczkach na 12 filiżanek
sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sp-
wadzać można przez Barry du Barry i Spółka w Berlinie.
Fryderykowska ulica; Felix & Sarrotti w Berlinie, 191 R-
derykowska ulica; J. C. F. Neumann & syn, 51 Gögela ul.
Emila Karig, 94 Lipska ulica; J. F. Schwarzlose synow-
30 Markgrafenstr., Barry du Barry & Comp. w Wied-
Goldschmidt Gasse 8; w Frankfurcie n. M. 10 Rossmarkt; w Ha-
burgu 41 Katharinenstrasse; w Poznaniu u Elsnera; w Lips-
u Teodora Pfitzmann, liweranta nadwornego; w Wrocławiu
u S. G. Schwartz, Edwardsa Gross, Gustawa Schol-
w Poczdamie u Schwarzlose, w Altenburgu w Saksonii u R-
skego, w Hanowerze u Reyersbacha, w Lesznie u S.
Scholtz i rozsyła do wszystkich okolic za asygnowy pocztą
lub żelazką.

Najnowsze wielkie
przez państwo gwarantowane losowa-
nie kapitałów
dnia cięgienia 9 i 10 czerwca.
Obejmuje 29.000 wygranych z wygranami
głównymi 1at. 100.000, 60.000, 40.000,
20.000, 15.000, 10.000, 8.000, 6.000,
5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.500, 1.000,
500, 400, 300, 200, 100 itd. względem
których wrócić zapadnie decyzja.
Całe oryginalne losy państwowe 4 tal.
półówki " " " 2 "
czwarte " " " 1 "
Wygrane wypłacają się w gotówce we
wszystkich miastach Niemiec, urzędowo listy
wygranych przesyłają się zaraz po cięgni-
niu każdemu uczestnikowi a plany dają darmo.
Zamówienia na powyższe przez państwo
gwarantowane oryginalne losy za prze-
słaniem należyści są natychmiastowe.

za zaliczkę wykonują się jak najakuratniej i dyskretnie, udawać się więc należy jak najrychlejš do mającego sobie poruczonem wydawanie ich (3444)
handelu papierów państwowych.

J. Rosenberg,
w Hamburgu

Admin. Dzień. Pozn.
przyjmuje przedpłatę w ilości
20 sgr.

na dzieło p. n.
Gdy się było młodym.
Wspomnienia z podróży po szeroko-
kim świecie
przez
J. Gordona.

A. Kamlńska, stręczarka, Piekary
No. 18, poleca jak najlepsze usługi. [3455].

Rynek No. 82 jest wielką **piekarnią**
wraz z pomieszk. i przytul. od 1 paździer-
nika rb. do wynajęcia. [3446].

Dla mego handlu towarów kolonialnych,
wina i cygar, poszukuję natychmiast **uczni-
la** zaimięzowego z potrzebami wiadomościami,
syna porządnych rodziców. [3447].

W. A. Unruh.

Dnia 17 maja zaginął **buldog żółty**
ze stalową obrozą na szosie w **Sadach**. Kto-
kolwiek do Zborowa p. Tarnowa, odda-
 odbierze stosowną nagrodę. [3441].

Wczoraj pod wieczór zaginął
mały czarny piesek
(Affenpinscher) wabiący się Fi-
lus. Ktoby go oddał u Portyera
w Bazarze, odbierze wynagrodzenie. [3451].



Zdrojow. Königsdorff-Jastrzëb
w Górnym Szląsku.
Początek sezonu dnia 15 maja r. b.
Zamówienia pomieszek wystawiać należy do **Inspekyi kąpielowej.**
Prócz pana Dr. **Eugeniusza Juliusberg** fungować będzie jako lekarz kąpielny
król. radzca sanitarny pan Dr. **Jacobi.** [2309]

Do liweranta nadrownego pana **Jana Hoffa** w Berlinie.
Hamburg, 29 marca 1870. Ośmnaście butelek pańskiego wy-
skoku słodowego Hoffa uleczyło jak **najgruntowniejszy mój**
półroczny kaszel. J. C. F. Nelles, 19 Brauerknecht¹¹
graben. — Hamburg, 28 marca 1870. Przed ośmnastu laty miałem
zapalenie płuc; lubom wyzdrowiał, miałem jednak **duszno-**
ść n. pierśsiach. Ponieważ teraz po zaziębieniu się
cierpiałem więcej niż kiedykolwiek, przeto spróbowałem pańskiego
zachwalanego piwa 'słodowego Hoffa i słodowych karmelków pierśio-

wych i **czuję już teraz znaczne ulżenie** mych ciępien. A. Ekstrom, maszynista przy budowie portu, Gräsbrook, 9 Meyerstr. — Hamburg, 30 marca 1870. Przeciw **astmie kanatu oddechowego**, na którą mąż mój długo cierpi i którą go zupełnie osłabiła, pije teraz pańskie piwo Hoffa; czuję się on już silniejszym, **ma apetyt** i lepiej chodzi niż kiedykolwiek a przez dalsze używanie spodziewa się i astmę usunąć. Marta z Jansonnów Howind, Holländischer Brook 8. — Hamburg, 23 marca 1870. Widziałem przez lat dwaście, jak się u mego roz-

Wieloletni lekarz i ułan, który jak się u niego mogło zobaczyć, nie był w stanie opisać cudownego skutecznego pańskiego piwa z wysokości słodowego. P. chirurg W. L. Ravn polecił je i przynajmniej chętnie, że **kaszel, wyrzucanie krwi, zimne nocne poty i brak apetytu** od czasu używania piwa i karmelków znacznie się zmniejszyły. Ludwika Bode, 45 Neustädt, Fuhlenwiete. (3498)

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 91, skład uboczny u **H. Neugebauera**, ul. Wroclawska 10.

Max Heymann,
dawnieji Z. Zadek i Sp.

5. Nowa ul. 5.

**Szafy do lodu i me-
ble ogrodowe**

plac Wilhelmowski 10, u **Th. Wontgemunda**
w Wągrowcu, u **A. Podgórskiego** w Nakle, u
J. S. Löwinsohna w Bydgoszczy, u **Erne-
sta Teppera** w Nowymtomysłu i u **H. Cas-
sriela** w Śremie.

Kąpiele żółowe w Goczałkowicach
pod **Śuszczyna** (Pless, Górny Śląsk). [2623.]
stacya kolei żelaznej prawego brzegu Odry (stacya pocztowa
źródło żółowe i jod i brom zawierające otworzone dnia 15 maja
kąpiele w wannach, do siedzenia, tuszowe i żółowo-parowe.
Mieszkania wygodne, przechadzki, pokój do czytania, koncerta, bilard, hotel, re-
stauracya, wykwinna kuchnia. Zgłoszenia przez zarząd kąpielny.

Bank zabezpieczenia od ognia dla Niemiec w Gotha.

Według abszlusu rachunkowego banku za 1869 r. wynoszą oszczędności za rok ubiegły

33 procent

wpłaconych premii.

Każdy w banku uczestniczący tutejszej agentury otrzyma udział ten wraz z egzemplarzem ab

Bank zabezpieczenia od ognia dla Niemiec w Gotha.

Według abszlusu rachunkowego banku za 1869 r. wynoszą oszczędności za rok ubiegły

33 procent

wpłaconych premii.

Każdy w banku uczestniczący tutejszej agentury otrzyma udział ten wraz z egzemplarzem ab

przejrzenia dla każdego zabezpieczonego.

Tym, co zamierzają przystąpić do tego towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia daje podpisan jak najchętniej bliższe wiadomości i pośredniczy w zabezpieczeniu.

Poznań, dnia 19 maja 1870. (3452)

Robert Garfey,
agent banku zabezpieczenia od ognia dla Niemiec w Gotha.

Friedländera fabryka patentow. siewników,
Posener Strasse.



A detailed black and white engraving of a man operating a large, early 19th-century mechanical device, likely a portable steam engine or pump. The man, on the left, is dressed in a long coat and trousers, and is operating a large hand-lever. The machine features a large flywheel with many spokes, a complex arrangement of gears and pistons, and a large horizontal cylinder. It is mounted on a sturdy frame with four large wheels. The background is plain, emphasizing the intricate details of the machinery.

Nasz jate towany s ewnik jest prawie taly z macy i nie se najkogo zozaza. Wz s lusz odstawiono w s nte
obstrzinkow wiosennych. Fabryka zdlna wyrabiac na tydzien 6 slownikow.
Zalety: prosta technika, lekkość, mala sila zaprzegowa, nadzwyczajna trwałość, dokladny siew.
Po zrobionych na polu doświadczeniach i malych ulepszeniach dajemy najobszerniejszą gwaranyą a rzetelnym naby
com dsjemy maszyny na próbe.

Claytona i Shuttlewortha sławne w całym świecie
Lokomobile i mlockarnie,
Hunta machina do wykruszania konieczy, Ficksleya słoćzkarńie, gniotowniki owsa, sroćtowniki rozdrablacze kuchó
Henckola i Secka machiny do obierania dla młynów.

Mc. Cormicka żniwiarki zbożowe,

13449]. Szepejński plac 6.

**Nowe śle-
 dzie Matjes, jako
 też nowe lizboń-
 skie kartofle ode-
 brał i poleca
 A. Cichowicz.**

Wittenberg. **H. Bartels.**
Wylączna sprzedaż za butelkę 15 sgr. pół
S sgr. u **Józefa Rasch** w Poznaniu.
ASTMY. Dusznosć, chrypka, katar
cierpienia kanałów oddechowych ustępują
w jednej chwili po użyciu Rurek anti-astma

Ogłoszenia gospodarskie itd.
 Dominium **Jeziora** pod Stęszewem
 potrzebuje od 1 lipca r. b. **pisarza gospo-**
darczego, w średnim wieku, niewojakowego
 osobiste tylko z dobrami zaświadczeniami
 przedstawienie się potrzebne. (2405)

Dominium **Kokosów** pod Poniecem
 potrzebuje zaraz lub od św. Jana **pisarza**
 gospodarczego, w średnim wieku, niewojakowego
 osobiste tylko z dobrami zaświadczeniami
 przedstawienie się potrzebne. (2406)

„50,000 tal.”
jest do wypożyczenia na pierwsze miejsce
lub też na ierwsze miejsce po listach za

Wielki skład do wełny
tanie do wynajęcia. [3460].
J. Zapalański, ul. Wrocław. 35
Na [3454].
składy do wełny

rya przy Kozięj ulic. No. 221 | 3143
J. Grodzki.

15 sztuk 2½ letn. wel-
nistych baranów,
70 sztuk 2, 3 i 4 letn
wełniane maciówrek d

Ogrod ludowy.
Dzisiaj w czwartek, dnia 19 maja.
**Wielki koncert i przedsta-
wienie.**
Wystąpienie osterlech Clodoches,
panów: Maure, Rajade, Brunaux i Robert
Wystąpienie subretki panny Müller i pa-
Frank.

Poznań, 19 maja 1870. [3448]
H. Müldaur.